Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 16·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 18·—** Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sobota 6 grudnia 1919. | Nr. 330.

„Błogosławiony“ żywot i „chwalebny“ zgon paskarza.



1914

Gdy w początku rękawami
Sam wycierał swoją ladę,
Przed klientem w pół się zginał,
Gdy sprzedawał marmoladę.

1918.

Już pan kupiec porósł w piórka,
Ma już handel, jak należy,
Z...era skórę z swych klientów
I każdego z góry mierzy.

1919.

Aż się znalazł za lichwiarstwo
We więzieniu i na pryczy,
Lecz nie zwątpił jeszcze całkiem
I na szczęście swoje liczy.

1920.

Zasłużony dla ludności,
Z piętnem zbója i bandyty,
Został wreszcie „wywyższony“
Nad Maryackiej wieży szczyty!

Kruk.

Paderewski nie może się utrzymać na stanowisku premiera.

Warszawa (telef. M.). Misyę p. Paderewskiego utworzenia nowego gabinetu, opartego o większość sejmową, można już wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uważać za chybioną. — W południe przybył do Sejmu p. Paderewski i po krótkiej rozmowie z marszałkiem Trąmpczyńskim odbył konferencyę z prezesem klubu P. S. L. Witosem. Konferencya ta nie dała rezultatu, albowiem Witos miał zażądać, aby rządy państwowe uwolniono od wpływu czynników niepowołanych, ustanowiono urząd wiceprezydenta ministrów z pełnią władzy i utrzymano w rządzie tych ministrów, których dotychczasowa działalność odpowiada pojęciu fachowości. Odbyta następnie **narada zarządu P. S. L. postanowiła odrzucić projekt współpracy ludowców w gabinecie, utworzonym przez Paderewskiego.** O tem zawiadomiono p. Paderewskiego listownie. Równocześnie ludowcy zgodzili się na to, aby **poczynić kroki, celem uformowania gabinetu koalicyjnego ale z wyłączeniem p. Paderewskiego.** O tej uchwale p. Witos zawiadomił marszałka Trąmpczyńskiego. — W tych warunkach **niema mowy o tem, aby p. Paderewski mógł pozostać na stanowisku prezydenta ministrów**, tem bardziej, że zanim jeszcze stała się wiadoma uchwała ludowców, **zgłosił się do p. Paderewskiego hr. Skarbek** i w imieniu związku ludowo-narodowego oświadczył, że klub jego doszedł do wniosku, iż **nie może brać udziału w rozwiązaniu przesilenia.**

Rusini przeciw prowizorycznemu rozstrzygnięciu sprawy Galicyi wschodniej.

Rokowania generała Szeptyckiego z metropolitą Szeptyckim?

Warszawa (telef. M.). W sprawie Galicyi wschodniej zwracają uwagę, że statut autonomiczny, opracowany dla Galicyi wschodniej, **ostatecznie mógłby być przyjęty przez Polskę, gdyby zniesiono klauzulę tymczasowości.** — W tym kierunku, jak się nasz korespondent dowiaduje, **rząd polski wytęży wszystkie swoje usiłowania.** Korespondent wasz otrzymał też informacyę, że **powołane ku temu czynniki polskie już traktują we Lwowie, ażeby dojść do porozumienia z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa ruskiego.** Społeczeństwo ruskie, przez usta metropolity Szeptyckiego, oświadczyło, że **także ono jest przeciwne tymczasowości. Pośrednikiem w tych układach między rządem polskim a metropolitą ma być podobno osobistość, pozostająca w bliskich stosunkach z metropolitą Szeptyckim** (brat metropolity? — przyp. Red.), **oddana duszą i ciałem państwu polskiemu.** Sfery państwowe polskie przypuszczają, że oświadczenie się metropolity Szeptyckiego przeciwko klauzuli tymczasowości pomoże do usunięcia tego zastrzeżenia — co byłoby z pożytkiem nie tylko dla Polski, ale **przyniosłoby korzyści narodowe i materyalne ludności ruskiej.**

Rozstrzelanie 13.850 osób.

Warszawa. (Tel. M.) „Izwiestia“ donoszą, że **w przeciągu ostatnich 3 miesięcy** rozstrzelano w Rosyi 13.850 osób **za akcyę antybolszewicką.**

Wojska angielskie pozostaną w Gdańsku i na Śląsku z górą rok czasu

Warszawa (telef. M.). Angielski minister wojny, lord Churchill, na zapytanie, jak długo wojska angielskie będą stały w Kłajpedzie, w Gdańsku i na Śląsku, oświadczył, że w Kłajpedzie i Gdańsku pozostaną przez jeden rok — na Śląsku zaś od 8—20 miesięcy, zależnie od terminu plebiscytu.

Niewyjaśniona zbrodnia.

Lwów. (Tel. W) Onegdajszej nocy znaleziono na gościńcu żółkiewskim, w rowie przydrożnym, trupa chłopa nieznanego nazwiska ani pochodzenia. Gospodarz ten otrzymał strzał z tyłu w głowę i poniósł śmierć natychmiast. Nie można jednak jeszcze stwierdzić skąd zabity włościanin pochodzi. Nad ranem żandarm spostrzegł na tym gościńcu wóz z końmi, którego **woźnica, na widok żandarma, porzucił konie i uciekł w lasy.** Wóz i konie były własnością zabitego.

Technika przesilenia gabinetowego w Polsce

Warszawa, 4 grudnia.

(**A**) Parlamentaryzm odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej jest bardzo świeżej daty. Nie może też nawiązać swoich form do tych form parlamentaryzmu, które istniały aż do drugiego rozbioru, do ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie. Tamtejsze formy bowiem są już przebrzmiałą tradycyą, której nie można przystosowywać do istniejących stosunków parlamentarnych doby nowoczesnej. Nie omylę się twierdząc, że tylko nazwanie przewodniczącego obrad sejmowych marszałkiem i laska, która obok fotelu marszałka spoczywa i którą on otwiera i zamyka posiedzenie, są jedynemi pozostałościami z dawnego sejmowania w Polsce.

Parlamentaryzm polski liczy dopiero jedenasty miesiąc życia. Przebywa on też po raz pierwszy pełne przesilenie gabinetowe. Dawnych przesileń częściowych, wywołanych ustąpieniem tego albo owego ministra, nie można brać tutaj w rachubę.

Jest tedy rzeczą interesującą przypatrzyć się, w jaki sposób u nas pierwsze pełne przesilenie gabinetowe się odbywa. Wytwarza się bowiem teraz praktycznie pewna etykieta rozmaitych ceremonii przestrzeganych podczas przesilenia, etykieta, która po paru latach zmieni się w tradycyę i będzie tworzyła podstawę zwyczajów parlamentarnych polskich, przestrzeganych ściśle podczas przesileń gabinetowych.

Należy stwierdzić, że jedną z najważniejszych figur podczas pełnych przesileń gabinetowych będzie prawdopodobnie każdorazowy marszałek Sejmu. Dr Wojciech Trąmpczyński bowiem, trzymając się dyskretnie w półcieniu pośredniczy pomiędzy stronnictwami z jednej strony a prezesem gabinetu z drugiej. To pośrednicz...

musi budzić po obu stronach sympatye, ponieważ wychodzi od człowieka, który niema interesu ni materyalnego, ni moralnego w tem, aby gabinet obecny usunąć całkowicie i na jego miejsce powołać do władzy swoich przyjaciół politycznych.

Stronnictwa wyrażają się z wielkiem uznaniem o pośrednictwie, sprawowanem przez p. marszałka. Prawdopodobnie więc w przyszłości podczas przesileń gabinetowych każdorazowy marszałek Sejmu w myśl tradycyi stworzonej teraz przez p. Wojciecha Trąmpczyńskiego będzie niejako z urzędu powołanym do pośrednictwa przy tworzeniu gabinetu.

Pan Paderewski konferuje od paru dni z każdym z przywódców stronnictw, a nawet z wybitniejszymi posłami rozmaitych stronnictw osobiście. Jest to droga, którą będzie musiał pójść — rzecz prosta — każdorazowy kandydat upatrzony na naczelnika rządu i pragnący stworzyć ten rząd z osób mogących mu dostarczyć w Izbie większość i poparcie trwałe.

Prócz tego p. Paderewski posługuje się pośrednikiem. W tym wypadku jest nim b. prezydent m. Łodzi i poseł p. Skulski. Człowiek to wogóle podobno bardzo umiarkowany i aczkolwiek przechylał się ku Narodowej Demokracyi, to przecież w wielu sprawach nie chciał iść z nią razem i tworzy dzisiaj odrębne stronnictwo. Pan Skulski ma być wzamian za swoje trudy powołany do gabinetu.

I to prawdopodobnie wejdzie w życie jako stała tradycya. Przykładem są zresztą praktyki, jakie się wytworzyły w innych parlamentach. Tam zazwyczaj otrzymuje tekę wybitniejszą obok prezesa ministrów człowiek, który stara się usuwać z pod nóg desygnowanego prezesa ministrów największe przeszkody. Dzięki temu prezes ministrów nie potrzebuje tracić czasu na rzeczy, które wprawdzie tworzą wielką zawadę, ale w porównaniu z jego pracą są robotą grubszą. Prezes ministrów musi się ograniczyć do szkicowania programu i do zjednywania ostatecznego dla swojego rządu tych kandydatów, którym pragnąłby powierzyć teki. Wreszcie pozostaje mu praca często jeszcze trudniejsza, niż program i niż pozyskanie kondydatów do tek, a mianowicie konieczność pogodzenia tych ludzi, którzy zdecydowali się wstąpić do jego gabinetu, lecz mając rozmaite antypatye osobiste, nie chcą zasiadać w gabinecie z tym albo owym politykiem.

Jeżeli głowa państwa ma wielkie zaufanie do osoby tego polityka, któremu poleciła utworzenie gabinetu, w takim razie nominacya wszystkich przedstawionych kandydatów do tek nie ulega najmniejszej wątpliwości. Bardzo rzadko się zdarza, ale ostatecznie się zdarza, że głowa państwa w ostatniej chwili protestuje przeciw zamianowaniu ministrem tego lub owego z przedstawionych kandydatów. Wówczas może przyjść do przesilenia gabinetowego zanim gabinet się narodził. Czasami i prezes ministrów stosuje się jednak do woli wyrażonej przez głowę państwa i zaczyna na nowo gwałtowną gonitwę za kandydatem godnym tego, ażeby objął daną tekę ministeryalną.

Tak więc dzieje pierwszego przesilenia gabinetowego są interesujące nietylko same przez się, ale także jako początek tradycyi politycznej polskiej w dziedzinie tworzenia gabinetów ministeryalnych.

Dlaczego brak gotówki na naszym rynku pieniężnym?

Kurs marek w Krakowie spada dalej.

Kraków, 5 grudnia.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej w Krakowie obserwować można było w dalszym ciągu charakterystyczne zjawiska.

Oto **kurs marek spadł dalej i to wcale znacznie.** Przy zamknięciu ofiarowano za 100 marek 148 K, żądano 158, zawierano transakcye po kursie 154.75—153 K.

Prócz tego zaznaczyć należy, że wskutek braku gotówki koronowej **ruch był bardzo słaby.**

* *

Z miarodajnych sfer finansowych otrzymujemy następujące wytłumaczenie powyższych objawów:

Przedewszystkiem na poprawienie się kursu korony w stosunku do marek wpływa fakt, że **Warszawa zakupiła olbrzymie ilości koron i nie wypuszcza ich z powrotem na rynek.** W ten sposób **zmniejsza się podaż korony, a natomiast zwiększa popyt na nią.** Zakupno wielkich ilości koron przez Warszawę jest też pierwszą przyczyną braku gotówki koronowej w Krakowie.

Na brak ten składają się jednak także dalsze przyczyny. Oto następuje od pewnego czasu znaczny **odpływ koron niestemplowanych za granicę.** Są one tam obecnie lepiej widziane, jak stemplowane korony państw narodowych.

Korony nasze odpływają przedewszystkiem do Węgier i Rumunii, a nawet także do Niemiec, które podobno płacą koronami w Szwajcaryi. Ten odpływ zagranicę jest zresztą dla państwa polskiego pożądany.

Na tem nie kończy się jednak szereg przyczyn, dla których nie ma na rynku naszym gotówki. Wymienić trzeba jeszcze conajmniej dwie dalsze przyczyny:

1-o **Rynek nasz nie jest od szeregu miesięcy zasilany gotówką koronową wiedeńską.** Nie sprowadzamy koron, uważając słusznie, iż jest to u nas waluta już wymierająca.

2-o **Towary obecnie tak ogromnie podrożały, że wiążą one niesłychanie wprost ilości pieniędzy.** Nasze sfery handlowo-przemysłowe zaangażowane w interesy towarowe nie mają też wskutek tego zbyt wiele gotówki.

Stan ten nie zmieni się także i w najbliższym czasie.

Koniec słynnego bandyty.

Herszt bandytów Płaza i jego szajka pod kluczem. — Bandyci zostaną straceni.

Leżajsk, 4 grudnia.

Od szeregu miesięcy grasowała w naszej okolicy niebezpieczna **szajka bandytów, złożona z kilkunastu ludzi, pod dowództwem głośnego bandyty, Adama Płazy.** Szajka ta dokonała wiele śmiałych napadów rabunkowych, odznaczając się niezwykłem okrucieństwem i śmiałością. Ukrywając się przez długi czas w tutejszych lasach, dopuszczała się ustawicznych rabunków, grabiąc i niepokojąc ludność. Ofiarą napadów padły prawie wszystkie okoliczne parafie, a niedawno podczas takiego napadu, **bandyci ciężko pobili ks. Łaskawskiego w Tarnawcu, który broniąc się, stawił im opór.**

Mieszkańcy żyli w ciągłej grozie, gdyż nikt nie był pewnym swego życia i mienia. Chwycono się samoobrony — **zorganizowano straż obywatelską, były również sprowadzane oddziały lotnej żandarmeryi i wojska.** Podczas takich obław **bandyci, mając widocznie swoich konfidentów, przenosili się szybko na inne miejsca, a potem znowu z całą bezczelnością grasowali.**

Niektórzy z nich, jak Płaza, Dec Edward, Godubny Grzegorz, Józef i Michał Dargiel z Leżajska, a Rpu Michał i Bździuch Marcin z Giedlarowej, Sokalski Józef i Długosiewicz Michał z Rudnika, Kościuch Franciszek z Ulanowa, **niejednokrotnie ujęci i osadzeni w więzieniu, potrafili zbiedz i nadal uprawiać grabieże.** Władze zmuszone były wyznaczyć **nagrodę pieniężną za ujęcie przywódców.** Dopiero od przyjścia na tutejszy posterunek wachmistrza żandarmeryi, G. Piotra Musiejowskiego, rozpoczęła się energiczna walka z bandytyzmem. Bandytów jednego po drugim wyławiano, osadzając ich w więzieniu. Gorącą i pełną obywatelskiego poświęcenia pracą udało się komendantowi G. Musiejowskiemu część ich, jak Darglów, Szorca Walentego i Godubnego na tutejszym terenie przychwycić, **co wzniecilo taki postrach pośród hersztów, że przenieśli się aż do Chełma w Królestwie Polskiem.** Komendant, mając ich ciągle na oku, wyjechał za nimi dnia 27 listopada b. r. i tam, nie znając lokalnych stosunków, **potrafił ich przychwycić i aresztować.** Są nimi: Płaza Adam, herszt, Kościułek Franciszek, Dec Edward, Sokolski Józef i Długosiewicz Michał.

W dniu 1 b. m. przywiózł ich okutych na śledztwo do Leżajska. Zaznaczyć trzeba, że wyprawie tej uczestniczyli następujący żołnierze posterunku leżajskiego: plut. Pelc Władysław i szeregowcy Hajder Jan i Siuzdak Tomasz.

Ludność okoliczna i mieszkańcy miasta ufają, że **przez osądzenie ujętych bandytów sądem doraźnym** (najlepiej byłoby na miejscu) położy się kres zbrodniom i wszyscy odetchną spokojnie, jak po trapiącej zmorze.

KINEMATOGRAF.

„Nieszczęścia chodzą po ludziach"...

Rozmaite nieszczęścia „chodzą" po ludziach. Niektóre zostawiają trwały ślad w życiu człowieka. Znałem pewnego nauczyciela ludowego, który wymyślił nowe wzory kaligraficzne dla użytku szkół pospolitych. Jego wielkie „B" i „R" różniły się zasadniczo od liter dotychczasowych tem, że miały brzuszek więcej okrągły, a ogonek z tyłu łagodnie zawinięty. Okręgowa Rada szkolna wystawiła zasłużonemu pedagogowi dyplom uznania, a Ministeryum oświaty w Warszawie rozstrząsało już kwestyę czyby nie stworzyć osobnego departamentu „wielkiego i małego abecadła", a na szefa powołać ucznego kaligrafa. Ale cóż?... „Nieszczęścia chodzą po ludziach". Wielki wysiłek kaligraficzny zwichnął duchową równowagę reformatora zeszytów do pisania. Pycha narodu wpadła w cichy ascetyzm abecadłowy — graniczący z czarną melancholią. Na kajet jego umysłu rozlał się atrament niepoczytalności i zamazał kompletnie wszystkie genialne brzuszki i ogonki wielkich i małych liter.

Przytoczę wam inny przykład:

Niemniej genialny od wielkiego a uczonego abecadlarza — piekarz pragnął udoskonalić chleb w tym kierunku, by używać jak najmniej mąki do pieczywa a zastępować ją stopniowo o wiele więcej wartościowemi ingredyencyami jak trociny drzewne, starta słoma ze sienników i t. p. Ale nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie, a złośliwość ludzka nie zna granic. Złośliwi konsumenci zreformowanego chleba zaczęli chorować, kilku z nich posunęło swą złość do tego stopnia, że umarło. Nie mniejszą złośliwością i zawiścią pałające władze zadecydowały, że chleb jest niemożliwym do jedzenia, a czcigodny autor jego oszustem i paskarzem. Na wstyd i hańbę kulturze i społeczeństwu wsadzono reformatora polskiego pieczywa do kryminału, gdzie już jeżeli podobni jemu męczennicy-kawiarze również za swoje idee reformatorskie dotyczące mleka mielonego z gipsu, kawy z palonych trocin i herbaty z gotowanej słomy.

Jeszcze jeden przykład niewdzięczności społeczeństwa.

Był szewc, który robił obuwie zarówno z własnego jak i powierzonego materyału, a specyalnością jego były krzywe obcasy i podeszwy z tektury. Zacny ten człowiek postawił sobie za zadanie przyuczenie ludzi do oszczędności i szanowania butów. Do tego wzniosłego społecznego celu obrał on sobie najprostszą drogę. Za każdą parę liczył tak wysokie ceny, że przerażony odbiorca zmuszony był do jak największego szanowania obuwia w obawie konieczności sprawienia drugiej pary.

Niestety! Szewc nasz posunął się w gorliwości wpajania oszczędności w ludzi tak daleko, że ostatnimi czasy liczył za uszycie kamaszków z dostarczonego materyału 200 koron.

Przy ostatnim swym eksperymencie natrafił jednak na człowieka nie posiadającego najmniejszego zmysłu dla społecznych akcyi pomyślanych na wielką skalę, a przy tem zupełnie niewłaściwych poglądów na oszczędność. Przewrotny ten człowiek osądził, że szewc w mowie będący nie jest apostołem oszczędności, lecz zwyczajnym oszustem i paskarzem.

I znowu dostał się szewc- obywatel tam, gdzie już siedzą Wolkowscy i Bańscy, Madejscy i Vorzimery...

Pamiętajcie więc wy wszyscy, którzy chcecie poprawiać i reformować społeczeństwo. Chadzajcie raczej [illegible] cen maksymalnych [illegible], które idą do św. Michała. To patron bardzo niewdzięczny i nieużyty.

Kruk.

Najbrzydsza kobieta w Londynie.

Oryginalny konkurs. — Kobiety, które przyznają się do swej brzydoty... I najbrzydsza kobieta może się podobać.

Londyn, 4 grudnia.

(m-m) Znalazł się w Londynie człowiek dość odważny, aby ogłosić konkurs brzydoty dla pań. I co dziwniejsze — otrzymał aż 30 zgłoszeń!... Proszę sobie wyobrazić: 30 kobiet, pretendujących do miana „najbrzydszych"! Ten zadziwiający ilościowo wynik konkursu da się wytłomaczyć przynętą w postaci wysokiej nagrody pieniężnej i nadzieją otrzymania stałej posady jako „najbrzydsza kobieta Londynu"... Albowiem inicyatorem owego konkursu był impresaryo, pragnący lauratkę obwozić po Anglii, jako „osobliwość"!

Z pośród trzydziestu kandydatek do nagrody brzydoty — ośm tylko miało odwagę stawić się osobiście przed jury konkursowem, złożonem z dziennikarzy. Za najbrzydszą uznaną została pewna nauczycielka muzyki, która odrazu przybrała sobie pseudonim miss Leyton, aby nie wszyscy znajomi odrazu dowiedzieli się, jakie „odznaczenie" przypadło jej w udziale.

Naturalnie zaraz po ogłoszeniu wyniku konkursu dziennikarze otoczyli „najbrzydszą", chcąc uzyskać u niej interwiew.

— Nigdy nie starałam się upiększyć — oświadczyła z dumą miss Leyton, — matka moja mówiła mi zawsze, że jestem bardzo brzydką, a ponieważ lekcye moje zbyt mało mi przynoszą, więc postanowiłam ubiegać się o nagrodę brzydoty. Nie sądźcie jednak panowie, że brak mi adoratorów! Mężczyźni chętnie szukają mego towarzystwa i gdybym była chciała, mogłam niejednokrotnie wyjść za mąż. Obecnie także mam dwóch konkurentów, ale żaden z nich nie odpowiada moim wymaganiom!"...

Zbrodniarz czy waryat?

Aresztowanie naczelnika więzienia w Sosnowcu

Sosnowiec, 4 grudnia.

Naczelnik więzienia sosnowieckiego, p. Stanisław Sadowski, były oficer artyleryi rosyjskiej, wprowadził w więzieniu nowe, dotąd niepraktykowane tu porządki.

W pierwszym rzędzie wykryto

ZNACZNE BRAKI KASOWE

w książkach, następnie zaś, jak się okazuje, pan naczelnik uważał oddział więzienny kobiecy za swój harem i odpowiednio do tego traktował przebywające w niem aresztantki.

Jedne mu uległy, inne opierały się, w rezultacie zaś sprawa oparła się o prokuratora, który nakazał

ARESZTOWAĆ SADOWSKIEGO.

Prawdopodobnie Sadowski oddany zostanie pod obserwacyę lekarską, zachodzi bowiem podejrzenie, iż jest on niepoczytalny, ma bowiem kulę w głowie.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Figle mgły...

Miasto nasze w dniu wczorajszym otuliła gęsta krepa mgły, tak gęsta, że na kilkadziesiąt kroków człowiek nie widział człowieka... Był w tem jakiś czar egzotyczny, niepokojący... Coś, co przypominało trochę przechadzkę po ulicach stolicy nad Tamizą a trochę wycieczkę górską wśród morza nieprzeniknionych mgieł...

Dorożki, automobile, tramwaje — mknęły jak wehikuły — widma rzucając w pomrok strugi mdłego blasku, który zamiast rozświecać budził jakieś nieokreślone uczucie trwogi. Ludzi nie było widać... słyszało się tylko kroki, głucho dudniące po bruku.

— Może to znak taki — przed końcem świata — mówi jakiś głos kobiecy, w którym dźwięczy przestrach niekłamany — a ja sobie akurat nowe buciki kupiłam!...

Mężczyzna zbliża się do postaci, dziwnie niewyraźnie rysującej się pośród mgły...

— Panienka tak sama?... Czy wolno odprowadzić?

— A!... hultaju!... — to ty zdradzasz moją córkę!... panienki mu się chce zaczepiać!... o! moje nieszczęsne dziecko!... dlaczegożem cię oddała temu bezecnikowi...

— To... to... to...

— Naturalnie, że ja, twoja teściowa, którą ośmieliłeś się w bezwstydny sposób zaczepić!...

Przeklęty figiel mgły!... Takich i tym podobnych nieporozumień było tego wieczoru więcej... Jak wieść głosi zmylony oponą mgły redaktor „Przeglądu tygodniowego" padł w objęcia redaktora „Wolnego Głosu", dyr. Trzciński uścisnął serdecznie dłoń recenzentowi teatralnemu „Kuryera", a jeden z pozostających jeszcze na wolności kawiarzy zaczepił komisarza Kleczka, pytaniem „No i co tam słychać?!"

O mgło!... krakowska, wiślana mgło!... — jakżeś zdradliwa!...

Mir.

Z TEATRU „BAGATELA".

ROZTWÓR prof. PYTLA.

Humoreska w 3 aktach B. Winawera.

Polska twórczość dramatyczna, powiedzmy lepiej „teatralna" szwankuje silnie w dwóch, na szczęście dość podrzędnych dziedzinach: w operetce, której wcale nie ma i farsie, której tak jakby nie było.

Dobrzański, Abrahamowicz, Przybylski, Ruszkowski, częściowo i Bałucki stworzyli oryginalną farsę polską, która niestety wraz z ich śmiercią zeszła bezpotomnie ze świata kinkiet. To, czem nas dziś raczą panowie Stefańscy, Wroczyńscy lub Winawery jest małowartościowym surogatem, a co ważniejsza wyrobem posiadającym tylko markę krajową, ale treść obcej proweniencyi.

Tak samo rzecz się ma i z ostatnią rzeczą p. Winawera: „Roztwór prof. Pytla". Sam autor zamianował ją „humoreską", uznając widocznie, że nawet na bezpretensyonalną farsę nie ma za wiele kwalifikacyi.

„Roztwór" robiony jest na odwieczną modłę i wzór francuski: Kobieta lekkich obyczajów wpada jak bomba w środowisko „porządnego" towarzystwa, sprowadza zamieszanie, powikłania dające autorowi łatwą sposobność do popisania się dowcipem i sprawnością roboty.

W utworze p. Winawera osią intrygi jest pomyłka starego uczonego, który płyn na porost włosów wziął przez roztargnienie za jakąś ingredyencyę, wpływającą w zadziwiający sposób na... igłę magnetyczną, czy też coś w tym guście.

Do tego roztworu wrzucił p. Winawer szansonistkę, studentkę uniwersytetu, starego uczonego, profesora kankanującego w szantanie, damę odnajmującą pokoje meblowane (typowa „Zimmerfrau" wiedeńska) i t. p.

Pierwszy akt trzyma się jeszcze w tempie farsowem, które już w drugim słabnie, a w trzecim kona.

Niezaprzeczoną atoli zasługą utworu p. Winawera jest fakt, że jego „humoreska" dała sposobność ukazania się w pełnem świetle dwóch wybitnych aktorskich talentów. P. Trzywdar dał nam znakomitą i skończoną w sobie postać starego uczonego a p. Orwid-Bruczowa wykazała w roli szansonistki wszystkie zalety swego talentu musującego jak szampan, barwnego a strzelistego jak rakieta.

Ale i reżia współgrających przyczyniła się do powodzenia farsy, której nie można odmówić ruchliwości i dowcipu. Są to pp. Noskowski, Czarnowski, Baranowski, Brzeski i Berski, panie: Tęczyńska i Dąbrowska.

K. Krumłowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Anastazego

Wschód słońca 8·13

Zachód słońca 4·07

Długość dnia 7.55



TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Nerwowi" kom. w 3 aktach W. Sardou.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie" A. Fredry.
Wieczór: „Nerwowi" W. Sardou.

TEATR „BAGATELA"
Piątek: „Roztwór prof. Pytla".
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci".
Wieczór: „Panna służąca".

TEATR POWSZECHNY.
Piątek: „Baron cygański".
Sobota: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Siostra Helena".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).
Piątek: Wykładu niema.
Sobota, Józef Flach: „Miłość jako temat poezyi".
Niedziela: „Wieczór muzyki St. Niewiadomskiego" ze współudziałem: W. Hendrichówny, A. Ludwiga i J. Leszczyńskiego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny. Linia A—B L. 39.
Piątek: Wykładu niema.
Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną).

CZYTELNIA LITERACKIE (ulica św. Anny L. ...)
Piątek, prof. St. Piwko: „Teatr lwowski przed r. 1842".
Sobota, prof. M. Dąbrowski: „Przepych dekoracyi opery".

—o—

Wskrzeszmy czystość sztuki narodowej.

(L.) Powstaje u nas nowa placówka artystyczna, której brak odczuwaliśmy do tej pory dotkliwie, a która ma olbrzymie zadanie do spełnienia w przyszłości. Jest nią Towarzystwo „Polski Przemysł Artystyczny" (P. A. P.), którego inicyatorką i energiczną, pełną zapału organizatorką stała się p. Marya Ciechanowska z Grodźca. Godna ogólnego poparcia twórczyni owego Towarzystwa potrafiła już w krótkim przeciągu czasu zainteresować tą sprawą niektóre polskie sfery rządowe a to Ministerstwo Skarbu, Min. Sztuki i Kultury, Min. Przemysłu i Handlu, ale i wpływowe koła zagraniczne francuskie, włoskie, angielskie, które przyobiecały energiczną swą pomoc dla poparcia tej sprawy.

P. A. P. jest udziałową spółką z ogr. odpowiedz. z kapitałem zakładowym 5 milionów marek, składającym się z udziałów po 1.000 marek; 5 udziałów daje 1 głos. Spółka jest zarobkową i ma na celu: podniesienie pracy rękodzielników we wszyst-

kich gałęziach sztuki, utworzenie centrum artystycznego pod dozorem najlepszych polskich artystów, zdobycie rynków światowych — dla polskiej Sztuki narodowej. Wszystkie dzielnice naszego kraju będą zjednoczone w tej pracy, która ludziom da zarobek uczciwy, i wskrzesi czystość sztuki narodowej, opartej na tradycyach dawnej kultury polskiej i swojskiego artyzmu.

Zadaniem Spółki będzie polskiej sztuce stosowanej torować drogi światowe. wyjednać jej miejsce, godne jej świetnej przeszłości, a wyrugowując przemysł obcy zapewnić naszemu przemysłowi artystycznemu rynki zbytu na całym świecie.

W imię dobrze zrozumianego własnego interesu, winniśmy wszyscy zająć się żywo tą sprawą i udzielić poparcia inicyatorce całej akcyi p. Ciechanowskiej, która dla zaznajomienia szerokich kół z istotą i celem Spółki wygłosi o niej odczyt dziś w piątek o godz. 6 wieczór w Muzeum Przemysłowe ul. Smoleńska L. 9.

—o—

Nowy wielki dziennik w Warszawie.

FINANSUJĄ GO AMERYKANIE.

Według krążących pogłosek, niezadługo **ma** zacząć wychodzić w Warszawie finansowany przez kapitalistów amerykańskich, wielki dziennik, zakrojony nie już na europejską, lecz na amerykańską miarę, wyposażony we wszystkie środki techniczne, stojące do dyspozycyi wielkich dzienników amerykańskich. **Yankesi**, praktyczniejsi od Francuzów, inicyujących „Le Journal de Pologne, **wydawać będą swój dziennik w języku polskim** widząc w nim zresztą nietylko **środek poparcia polityki i interesów amerykańskich**, ale także dobrą lokatę kapitału, pismo, bowiem jest obliczone na największe 'rozpowszechnienie, dla tego przedewszystkiem będzie puszczony w ruch niewidziany u nas jeszcze aparat reklamy. Wydawnictwo znajduje się już w stadyum przedwstępnej organizacyi, a dla jego kierownictwa pozyskany został znany publicysta i literat, p. Adam Grzymała-Siedlecki.

—o—

Skonfiskowanie czeskiemu lotnikowi kokainy za 300.000 marek.

W pokojach umeblowanych przy ul. Kruczej **L.** 29 w Warszawie funkcyonaryusze urzędu śledczego dokonali rewizyi i w numerze zajmowanym **przez lotnika czeskiego, Wincentego Koźlika znaleźli 49 paczek kokainy po kilo każda, ogólnej wartości 300.000 mk.** Stwierdzono, że Koźlik trudnił się zawodowo przemycaniem napowietrznym kokainy. Nawet najdzielniejsza straż graniczna nic tu nie zaradzi.

—o—

Ze złodzieja wysokim dygnitarzem czeskim.

Radcą likwidacyjnym ministerstwa rolnictwa, przymusowym zarządzającym dóbr Konopiszcze, sekretarzem osobistym i przyjacielem ministra rolnictwa p. Praska jest niejaki Emil Kucera. Czem był dawniej, informuje „Prawo Lidu“ i „Mor.-Sl. Dennik“. A więc: 26 listopada 1912 **aresztowano Kucerę na żądanie kelnera** w hotelu „Central“ z powodu niezapłaconego rachunku w wysokości 67 koron. Dnia 3 stycznia 1903 aresztowano **Kucerę za kradzież płaszcza, pierzyny i kaloszy** w hotelu „U cisare rakouskeho“. Od kupca Freunda **wyłudził rower** wartości 220 koron. Dnia 6 kwietnia 1904 skazano Kucerę na **4 dni więzienia** z powodu występku przeciw moralności i t. d.

—o—

Przemytnicy i paskarze z Żywca wygładzają Polskę.

Z Żywca piszą nam (P).

Co się obecnie w naszem mieście dzieje to **już** ludzkie pojęcie przechodzi. Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami jak setki paskarzy tutejszych z Rudny i ulicy Sokoła jak również i Zabłocia i wsi okolicznych **wywozi środki żywności do Czech.** Dzień na dzień **całe pociągi zapełnione są paskarzami i przemytnikami,** nic też dziwnego, że jedno jajo kosztuje u nas 2 kor. a 1 kg masła 80 koron, a jeden kg najgorszej kiełbasy 38—40 koron, o szynce to już ani mowy niema, te zjadają Czesi.

Pytamy się, gdzie nasze organa kontrolne?

Strajk kolejarzy.

Onegdaj wybuchł w Żywcu strajk kolejarzy. Zastrejkowali robotnicy i maszyniści kolejowi. Ogół kolejarzy do strajku się nie przyłączył. Mimo to ran ne pociągi wcale nieodeszły — popołudniowe ruszyły z kilkugodzinnym opóźnieniem.

—o—

Ginące miasto.

Według najnowszej statystyki umarło w ostatnich trzech miesiącach we Wiedniu **29.786 ludzi**, z tych jedna dziewiąta część niemowląt: jedna piąta część w latach 1—5 8776 dzieci we wieku szkolnym. Statystyka ta nie obejmuje wojskowych i obcych obywateli. Potwornie wzrosła też w ostatnim czasie liczba skrofulicznych, piersiowo i sercowo chorych,

—o—

Zaburzenia w Medyolanie.

(m-m) Z Medyolanu donoszą: Związki zawodowe medyolańskie zorganizowały wybuch strajku powszechnego. W galeryi Wiktora Emanuela przyszło do starcia, pomiędzy socyalistami a oficerami i burżuazyą.

Na żołnierzy usiłujących opróżnić galeryę, tłum rzucał kamieniami. Padło także kilka strzałów z pośród tłumu, Wówczas „carabineri“ dali salwę raniąc wiele osób. Są także zabici.

—o—

Gwiazdka dla żołnierza w polu.

Akcya gwiazdkowa przybiera olbrzymie rozmiary. — Połączenie się komitetów Warszawy i Krakowa. — Kraków pośle 30.000 paczek na front śląski i część wschodniego. — Dzieci dla żołnierzy.

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie głównego Komitetu gwiazdkowego dla wojska polskiego. Przewodniczył prof. Wodzinowski.

Ze sprawozdań poszczególnych sekcyi dowiadujemy się, iż mimo kolosalnych trudności z powodu braku niezbędnych artykułów, **akcya gwiazdkowa dla naszych rycerzy kresowych przybiera potężne rozmiary.**

W humanitarnej tej działalności bierze **również udział prowincya,** która niewątpliwie potężnie zasili skromne fundusze Komitetu. Dla propagandy akcyi gwiazdkowej na prowincyi powstała specyalna sekcya, na czele której stanął **p. Urbański.** W ciągu zaledwie kilku dni rozesłano na prowincyę potrzebne odezwy, jak również dla agitacyi wyjechali delegaci.

W celu objęcia akcyą gwiazdkową wszystkich ziem polskich, wyjechała do Warszawy **p. Orłowska,** celem zawiązania tam Komitetu państwowego. Wczoraj powróciła i zdała relacyę.

Otóż koła humanitarne i zrzeszenia społeczne **akcyę Krakowa przyjęły z entuzyazmem** i zgłosiły swój współudział. **Natomiast** Poznańskie do wspólnej akcyi nie przystąpiło, gdyż Wielkopolska sama urządza gwiazdkę dla żołnierzy z Wielkopolski, **niezależnie od innych Komitetów.**

W Warszawie ustalono zawartość pojedynczej paczki dla żołnierza. Zawierać będzie: **ćwierć funta pierników, ćwierć funta mydła, 10 papierosów amerykańskich, 1 pudełko zapałek, opłatek, papier listowy oraz ołówek. Kraków ma wysłać 30.000 paczek,** a to na front śląski i część wschodniego. Cena paczki gwiazdkowej, wedle kalkulacyi Warszawy, wynosi **8 marek 80 fen.,** a więc 15 koron, tak, że ogólny koszt darów Krakowa wyniesie **450.000 koron,** nie licząc kosztów opakowania. Jest to suma bardzo znaczna i dlatego Komitet organizuje składki na wielką skalę — jak również zwrócił się do krakowskich teatrów, kinematografów, aby część dochodu ze specyalnego przedstawienia na cel gwiazdkowy przeznaczyć na zakupno gwiazdki dla żołnierza w polu. Komitet otrzymał już zapewnienie ze strony niektórych kinematografów, a mianowicie kina „Uciechy“ i „Wandy“ — które złożyły już część dochodów. Również i dyrekcya teatru „Bagatela“ ofiarowała na ten cel cały dochód z przedstawienia popołudniowego. Ponadto artyści teatrów krakowskich zobowiązali się do urządzenia estradowych przedstawień na dochód gwiazdki.

Akcya gwiazdkowa osiągnie sukces tylko wtedy, jeżeli będzie ogólną, gdy wezmą w niej udział najszersze warstwy społeczeństwa.

Apelujemy więc do obywatelstwa krakowskiego, znanego z ofiarności na cele wzniosłe, **aby nie szczędziło grosza ani też darów w naturze na gwiazdkę dla żołnierzy na dalekich rubieżach Rzeczypospolitej.**

Niewątpliwie też i **dzieci polskie,** które mają na froncie swych najbliższych, **zrezygnują w tym roku ze swej gwiazdki, a przeznaczą ją dla żołnierzy.** Niechaj do gwiazdki tej dołączą dzieci **własnoręczne listy do żołnierzy.**

Datki w pieniądzach uprasza się składać do rąk skarbnika Komitetu, **dyr. J. Winkowskiego, V. gimnazyum w Krakowie,** lub na rachunek bieżący Komitetu w **filii Banku krajowego w Krakowie.** Dary w odzieży, bieliźnie i t. p. należy składać do rąk p. **Jana Urbańskiego, delegata Rady Opiekuńczej, Hotel Pollera nr. 15.**

Aresztowanie szajki fałszerzy paszportów,

którzy trudnili się również przemycaniem popisowych za granicę.

(T) Policya wpadła przed kilku dniami na ślady szajki fałszerzy paszportów, którzy za wysokie sumy podrabiali i zaopatrywali w nie potrzebujących. Aresztowano wczoraj Eugenię Kohn, lat 22, z Łodzi, żonę Ignaca Kohna, który zbiegł. Obydwoje małżeństwo założyli całą fabrykę paszportów, szczególnie dla osób, pochodzących z Kongresówki, a chcących udać się za granicę.

W Oświęcimiu za pośrednictwem różnych osób wciskali się też do tamtejszych władz, skąd otrzymywali potrzebne blankiety etc etc.

Według śledztwa okazuje się, że Kohnowie ułatwiali popisowym ucieczkę za granicę przed wojskiem.

Przy aresztowanej Kohnowej znaleziono notatnik ze spisem nazwisk tych, którym Kohnowie ułatwili ucieczkę. Znaleziono przy niej również kilka tysięcy koron gotówką.

W związku z tą sprawą aresztowano Szymona Alszta z Łodzi i Kiwę Windholza z Oświęcimia. Aresztowanych odstawiono do tutejszego sądu okręgowego karnego.

Za zbiegłym Kohnem zarządzono pościg.

Zamordowanie 75 letniej staruszki w Warszawie.

Rabunek pół miliona marek.

Warszawa (W. B. K.). Wczoraj o północy **zamordowano w mieszkaniu własnem przy ul. Czackiego 75-letnią kapitalistkę Paulinę Sobolew.** Zbrodnię popełniono w celach rabunkowych. **Złoczyńcy rozbili ogniotrwałą kasę,** z której — wedle kwitów — znajdowało się pół **miliona marek;** ponadto **ściągnięto z palca zamordowanej brylantowy pierścień, wartości ponad 30.000 marek.**

ARESZTOWANIE ZBRODNIARKI.

Warszawa (m). W sprawie morderstwa, popełnionego na ś. p. Sobolew, wykazało śledztwo, że **zbrodni dopuścił się ktoś z domowników.** Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowała policya drugą Rosyankę, nazwiskiem Wyborskaja, **która w końcu przyznała się do strasznego czynu.**

POWODEM ZBRODNI SPÓR O TESTAMENT.

Wyborskaja zeznała, że Sobolew, osoba bardzo majętna, **zapisała cały swój majątek na cele dobroczynne.**

Wyborskaja, jako jej krewna, rościła sobie pretensye do tego majątku i przybyła w nocy do mieszkania zamordowanej, **chcąc ją skłonić do zmiany testamentu, czemu Sobolew stanowczo sprzeciwiła się.** Rozżalona Wyborskaja udusiła ją i obrabowała.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 12 w tym sezonie „Dziady“. Przezabawna sztuka znakomitego mistrza komedyi francuskiej p. t. „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barriera wchodzi na afisz 6 bm. i daje artystom szerokie pole do popisu w świetnych rolach, które u nas odtwarza pp. Czarnecka, Kacicka, Ordyńska oraz panowie Białkowski, Brandt, Grobicki, Bystrzyński, Nowakowski, Szymborski z Dobrzańskim i Jednowskim na czele. „Nerwowi“ powtórzeni będą w niedzielę wiecz. oraz we wtorek [illegible] k. i piątek przyszłego tygodnia. W niedzielę popoł. dla gości z obszarów plebiscytowych „Śluby panieńskie“ A. Fredry. W poniedziałek z racyi święta [illegible] przedstawienie [illegible] Wł. [illegible] „Jeszcze wczoraj“ Zofii Wójcickiej wiecz. W przygotowaniu [illegible] Barriera p. t. „Nibe [illegible] p. J. Sosnowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wieczór dzisiejszy wypełni świetna humoreska Winawera „Roztwór prof. Pytla“, która następnie powtórzoną będzie w niedzielę i poniedziałek. W sobotniem przedstawieniu popołudniowem dla dzieci i młodzieży weźmie udział także p. Z. [illegible] który wygłosi [illegible] bajek zajmujących. Najbliższą premierą (środa [illegible] bm.) będzie wytworna krotochwila Coolusa p. t. **„ABC w miłości“** W wykonaniu biorą udział najlepsze siły „Bagateli“, reżyseruje p. Z. Neskowski.

Z TEATRU POD SZ[illegible] Bilety na dzisiejsze i jutrzejsze [illegible] „[illegible] cygańskiego“ ze znakomitym artystą opery warszawskiej Gruszczyńskim, są na wyczerpaniu. Oba przedstawienia dzisiejsze z p. [illegible] a jutrzejsze z p. [illegible] w partyi [illegible] się świetnie.

WIELKI [illegible] [illegible] jedynem

koncertem urządzanym przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" w niedzielę 14 bm. w sali „Sokoła". Kraków będzie miał sposobność znów po kilku latach usłyszenia tego fenomenalnego pianisty, który cieszy się sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

AMALIA BARTFELD znakomita wiolinistka, krakowianka, wystąpi u nas w sobotę 13 bm. z własnym koncertem. Krytyka zagraniczna po każdym koncercie poświęca długie szpalty omówienia tego wyjątkowego talentu; — artystka bowiem posiada nadzwyczajną technikę i dojrzałość interpretacyi. Koncert wywołał bardzo żywe zainteresowanie. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK GOUNODA odbędzie się w poniedziałek dnia 8 bm. w święto N. P. Maryi w sali Tow. Lekarskiego, o godzinie 11 przedpołudniem. Poranek ten przez wzgląd na interesujący temat oraz bogatą ilustracyą wywołał u nas wyjątkowe zainteresowanie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

OLGA BAUER-PILECKA jedna z najsławniejszych śpiewaczek wielkiej opery wiedeńskiej wystąpi u nas z własnym koncertem we czwartek 11 bm. w sali „Sokoła". Uczuciowy śpiew znakomitej artystki, jedwabista miękkość brzmienia, wirtuozowska technika i wdzięk postaci czynią z tej śpiewaczki jedno z najmilszych zjawisk na estradzie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków Krak. Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższ. odbędzie się w sobotę dn. 6 bm. w Collegium novum o godz. 6 i pół wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Ministeryalny program gimnazyum państwowego na klasy niższe (grupa przedmiotów humanistyczna). Referują: prof. dr E. Długopolski, prof. dr. J. Jakóbiec, prof. Z. Pulisz, prof. dr Zathey i prof. St. Schwarz. 2) Wybór 12 delegatów na Walne zgromadzenie całego Tow. odbyć się mające w Warszawie dn. 29 i 30 bm. 3) Wnioski i interpelacye.

ELEMENTARZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. Nakładem Zarządu Głównego T. S. L. ukazało się nowe wydanie elementarza, układu Stefana Zaleskiego. Nazwisko autora jak i szereg wydań jego elementarzy świadczą dobitnie o wartości tego wydawnictwa. Uczyni niewątpliwie zadość odczuwanej potrzebie dla szkółek analfabetów, kursów dla dorosłych oraz szkółek Uniwersytetów żołnierskich. Dodane na końcu „wskazówki dla uczących" ułatwiają jego zastosowanie.

PRZEKAZY NA ZAGRANICĘ. Rozporządzeniem ministeryum skarbu z 24 b. r. zniesiono dotychczasową centralę dewiz i zezwolono na wolny obrót w zagranicznych walutach i dewizach. Wszelkie przekazy i wypłaty na zagranicę uskutecznia Dom Bankowy Leopolda Brandstaettera i S-ki w Krakowie, Karmelicka 10. Telefon 32.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Tak sklepy jak instytucye, szkoły, fabryki, księgarnie, najchętniej przyjmują bloczki i nalepki Czerwonego Krzyża, żeby ułatwić publiczności składanie w tej minimalnej kwocie ofiar na cele tej instytucyi. W dalszym ciągu po bloczki restauracyjne z całą gotowością zgłosiła się: Cukiernia Michalika, Kawiarnia Teatralna, Restauracya „Polonia" (Drobner), Kawiarnia Bisanza, Grand Hotel, jednak Komitet w paru lokalach trafił na tak nieprzyjemny opór, że zaniechał wszelkich usiłowań wprowadzenia tam bloczków. Prosi się publiczność, żeby najgoręcej popierała tę akcyę i sama dopominała się rachunków na bloczkach lub opatrzonych nalepkami Czerw. Krzyża.

ZJAZD DELEGATÓW Związku emerytów, rencistów, wdów i sierot kolejowych z Małopolski i Śląska odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Lubicz l. 3. Ze względu na mające zapaść b. ważne uchwały, uprasza się o wysłanie delegatów z całej Galicyi i Śląska. Wnioski uprasza się przesłać wcześniej pisemnie do Sekretaryatu Związku, Kraków Lubicz 3.

WYKŁADY NAUKOWE DLA OFICERÓW. Staraniem Komitetu naukowego wojskowego, utworzonego w łonie Kasyna oficerskiego, rozpoczynają się ogólno-kształcące wykłady dla oficerów krak. garnizonu. Wykłady obejmują historyę polską, literaturę, muzykę i sztukę, oraz wiadomości z dziedziny fachowej. Na prelegentów zaproszono profesorów Uniwersytetu i szkół średnich. Wiedzę wojskową wykładać będą prelegenci z grona oficerów. Pierwszym wykładem z tej dziedziny był odczyt kap. Sokulskiego p. t. „Organizacya i stan moralny wojska polskiego przed stu laty". Prelegent opowiedział dzieje organizacyi wojska polskiego w r. 1815, skupiającej się w ręku Polskiego Komitetu wojskowego. Licznie zgromadzeni słuchacze okazali duże zainteresowanie wykładem i nagrodzili prelegenta oklaskami.

WOJSKOWA PRAKTYCZNA SZKOŁA KREŚLARZY. Przy instytucie Wojsk. Geograficznym w Warszawie otwiera się Wojsk. Praktyczną Szkołę Kreślarzy. Zadaniem jej będzie piecza nad ludźmi zdolnymi i utalentowanymi w rysownictwie, nadanie im prawidłowego, fachowego wykształcenia przy wyzyskaniu ich zdolności dla dobra Państwa. Kurs nauki wraz z praktyką trwać będzie około 4 lat. W ciągu tego czasu uczniowie będą pobierać żołd, kompletne utrzymanie i wyekwipowanie na równi z żołnierzami W. P. Kandydatury mogą zgłaszać młodzi ludzie w wieku około 16 lat, obdarzeni zdolnościami i zamiłowaniem do rysunków. Ukończeni słuchacze szkoły kreśl. po dojściu do wieku poborowego będą korzystać z ulg i przywilejów w służbie wojskowej. Podania o przyjęcie z odpowiedniemi dokumentami należy składać w Sekcyi Kartograficznej Instytutu Geograficznego (ul. Wilcza 34) w Warszawie.

WOLNA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH W ZAKOPANEM. W dniu 10 bm. zostanie otwartą w Zakopanem „Wolna szkoła sztuk pięknych" pod kierunkiem artystów: Gottlieba, Kamockiego, Niesiołowskiego, Pronaszki, Skoczylasa i Zamoyskiego. Nadto wezmą udział w kierowaniu nauką artyści: L. Chwistek i Tytus Czyżewski. Zadaniem szkoły jest kształcenie indywidualne uczniów w dziedzinie malarstwa i rzeźby. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje sekretaryat w dworcu Tow. Tatrzańskiego (Krupówki 14). Z powodu ograniczonej ilości miejsc uprasza się o rychłe zgłoszenia.

(T) **KIESZONKOWIEC W POCIĄGU.** Wczoraj uchwycono w pociągu między Bochnią a Krakowem 18-letniego Bolesława Borką, znanego kieszonkowca, który pewnemu włościaninowi skradł portfel z większą kwotą. Ów poszkodowany a pełen energii podróżny, trzymał złodzieja aż do przybycia do Krakowa, gdzie oddał go w ręce policyi.

(T) **PASKARZE MĄCZNI.** Aresztowano wczoraj Starczyńskiego l. 43 i Stefana Oremusa l. 36 dwu paskarzy, którzy handlowali mąką sprzedając po 22 K i 16 K za kilogram. Nadto Oremus chciał przekupić kaprala policyjnego kwotą 300 K.

(I.) **POSKARSKIE PRAKTYKI KRAKOWSKICH PIEKARZY.** Piekarze krakowscy chwytają się w ostatnich czasach rozmaitych oszukańczych środków, aby prowadząc stale haniebny pasek i zapełniając w nielegalny sposób swe bezdenne kieszenie, ujść mimo to „oka" władzy i „ręki" sprawiedliwości. Oto przerażeni faktem, iż rozmaici kawiarze, restauratorzy za lichwę żywnościową dostają się pod klucz, piekarze obmyślili sobie następujący sposób: na piekarniach wywieszają napisy „z powodu braku mąki, chleba niema", a tymczasem chleb swój w cenie 21 koron za 1 kg rozdają do rozsprzedaży przeróżnym przekupkom, które z koszami pełnymi chleba roją się po całem mieście. Piekarnie są przeważnie stale zamknięte, lecz chleba na ulicach jest dość tylko naturalnie po paskarskich cenach. Panowie piekarze odgrywają rolę niewinnych owieczek, a tymczasem ich handel idzie w najlepsze, władza zaś nie pociąga do odpowiedzialności rzesz bezimiennych ulicznych przekupek, które są współwinne w praktykach paskarskich. Towarzystwo zwalczania lichwy winno energicznie zająć się tą podejrzaną, a tak fatalną dla publiczności sprawą.

(I.) **SIEDZIBA „KADETÓW LENINA" ZAKUPIONA PRZEZ ANGLIKÓW.** Jak donoszą z Budapesztu misya angielska zakupiła za sumę 3 milionów koron peszteński pałac Batthyany, który swojego czasu był siedzibą krwawego trybunału węgierskich komunistów tzw. Kadetów Lenina, siejących stąd teror i okrucieństwo na całe Węgry. Z nastaniem normalnych pokojowych warunków pałac ten ma stać się rezydencyą angielskiej ambasady.

SKŁADKI złożone w Administracyi „Gońca": Na wdowę po oficerze złożył p. Kazimierz Skwirczyński sekr. Skarbu w Stryju K 20. — Jako podziękowanie dr Lauerowiza troskliwą opiekę nad synem złożyła na Żołnierzy Polskich 100 koron p. Helena Kochańska. — P. Włodzimierz Pawlikowski, Ropczyce na wdowę po oficerze koron 12.

„DOMY LUDOWE, ICH ZNACZENIE I POTRZEBA" przez Leona Twareckiego, wyd. Zarządu Gł. T. S. L. We wszystkich społeczeństwach „Domy ludowe" są ważnym czynnikiem rozwoju kultury społecznej a ilość ich miarą stanie uspołecznienia warst ludowych i robotniczych. Autor na 43 stronach przedstawia stan ich w innych społeczeństwach i w Polsce, ich znaczenie i sposób organizacyi. Liczne ilustracye istniejących u nas domów ludowych oraz kilka planów wybitnych architektów polskich podnoszą praktyczną wartość tej broszury.

ZDROJU ostatni zeszyt 3-ci) ukazał się w handlu księgarskim i zawiera wiele utworów najmłodszych poetów i malarzy polskich. Bogate to i pełne inicyatywy wydawnictwo pod redakcyą J. Stulewicza w Poznaniu, wnosi nowe i odżywcze tchnienie w dziedzinie naszej poezyi i sztuk plastycznych. To też ze wszech miar należy polecić je szerszej inteligentnej publiczności.

„GRZEŚ", pismo obrazkowe dla dzieci — z każdym numerem rozwija się w kierunku stworzenia oryginalnego, nieznanego dotąd u nas typu pisma dla dzieci. Wysoki literacki poziom łączy się tu szczęśliwie ze swobodą podawania najbardziej zajmującego materyału w przystępnej dla umysłów młodocianych formie. Ostatni numer przynosi obok niezmiernie popularnych już przygód „Kubusia i Bubusia", humoreski obrazkowej, „Św. Mikołaj u cioci Guci" i „O Tadziu, który wszystko umiał", znajdujemy to bardzo zajmujące „Jak wielcy ludzie uczyli się pisać", podające reprodukcye autografów Mickiewicza i Słowackiego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

IRENA DUBISKA.

Skrzypaczka.

I. Dubiska przedstawiła się po raz pierwszy w Krakowie i potrafiła zdobyć sobie laury, które ją stawiają w pierwszym szeregu artystów polskich.

Młodociana artystka rozporządza wzorową techniką i pięknym tonem. Strona duchowa gry wykwintna i jak na wiek p. Dubiskiej pogłębiona. Koncert urządziło zjednoczone biuro Dyrekcyi koncertów i Tow. muzycznego. Przyznać należy w tym wypadku słuszność przysłowia: „Że gdzie kucharek sześć... tam jest bezład". A więc kupujesz naiwny melomanie program za 1 koronę i cieszysz się, a właściwie martwisz, że usłyszysz Brucha koncert (tak bowiem „stoi" w programie)... miła niespodzianka zamiast Brucha, sonata Beethovena. Czytam dalej, Nr. 3 programu zapowiada Suka dwa utwory, tymczasem p. Dubiska gra Brucha koncert. Jest to zapewne oryginalny pomysł imprezy, by wprowadzić figlarne niespodzianki, zawsze bowiem niespodzianki są miłe.

Jednakże nie jest to koniec figlów. Po pierwszej części sonaty Beethovena wkracza na salę śliczny czarny piesek. Artyści czekają... publiczność zaczyna nawoływać pieseczka pieszczotliwemi imionami, „zarząd" koncertowy zrywa się energicznie i usiłuje interweniować. Piesek meloman widocznie zręcznie się wymyka i sadowi pośród nóg słuchaczek... „zarząd" zapomniał kiełbasy (czyż można przewidzieć wszystko!), w końcu „zarząd" wychodzi, a w chwilę później rozbłyskują się nowe lampy elektryczne na sali, widocznie światło służy jako antidotum... na wycie psów. Dobrze i o tem się dowiedzieć. Piesek istotnie cicho siedział do końca sonaty.

Teraz zaczyna się walka na estradzie między p. Łabuńskim a bezimiennym panem, który w żaden sposób nie chciał przewracać kartek, interweniuje więc i p. Dubiska i tak p. Łabuński i p. Dubiska przezwyciężają opór bezimiennego pana „od przewracania" i koncert dobiega szczęśliwie końca.

A p. Dubiska jest zapewne przekonana, że pomyliła się i zamiast do Krakowa zajechała do... Skawiny! Prof. Łabuński akompaniował, a w sonacie Beethovena dowiódł, że brak mu rutyny w muzyce kameralnej, skutkiem czego wykonanie sonaty Beethovena wywarło wrażenie niekorzystne.

Bol. Raczyński.

Nota koalicyi w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Berlin. (Wolff) Niemieccy przedstawiciele w Paryżu otrzymali następującą notę państw koalicyjnych i sprzymierzonych z dn. 1 b. m.: Wszystkie nadeszłe dotychczas wiadomości orzekają zgodnie, że **rząd niemiecki od pewnego czasu przygotowuje i urzeczywistnia rozwój swych sił militarnych.** Oprócz „Rechswehr" stworzono pod nazwą „Sicherheitspolizei" **siły zbrojne, które mają wszelkie znamiona i wartość wyborowego wojska.** Te siły zbrojne komenderowane są i **administrowane przez sztaby, które składają się z personalu wojskowego.** Formacye te, jakkolwiek podległe min. spraw zewn., **posiadają charakter, który sprzeciwia się rzekomemu ich charakterowi policyjnemu.** Ustanowienie tych sił zbrojnych **sprzeciwia się art. 162 traktatu pokojowego.** Oprócz tego tworzą Niemcy pod nazwą „Zeitfreiwillige" i „Einwohnerwehr" **rezerwy, które podlegają zebraniom kontrolnym i ćwiczeniom wojskowym,** a zaopatrzone są w broń, tudzież magazyny amunicyjne. Te organizacye stoją **w sprzeczności z art. 178 traktatu pokojowego.** Państwa koalicyjne i sprzymierzone zwracają już teraz rządowi niemieckiemu uwagę, że jest to sprzeczne z traktatem pokojowym. Zarządzenia te **mogą być interpretowane jako zamiar rządu niemieckiego niewykonania traktatu,** wobec czego wzywają **rząd niemiecki, ażeby wymienione wyżej zarządzenia natychmiast cofnął.** Podpisano: Clemenceau.

Amerykanie nie opuszczą Paryża przed podpisaniem przez Niemcy pokoju.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" dowiaduje się, że amerykański delegat Polk, na wielokrotną prośbę pp. Clemenceau i Sir Growe, **odroczył wyjazd delegacyi amerykańskiej,** co miało nastąpić dnia 5 grudnia. Na razie idzie tylko o odłożenie podróży do przyszłego tygodnia. **Delegacya amerykańska chce poprzeć swoją obecnością końcowe rokowania z Niemcami** przed wejściem w życie traktatu pokojowego. Polk miał w poniedziałek poważną rozmowę z delegatem niemieckim [illegible]. Jeśli nie nastąpi inne polecenie, Polk nie opuści Paryża, [illegible] Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego.

[illegible]

Berlin (PAT) B. Wolffa dowiaduje się z kompetentnego źródła, że rząd niemiecki nie odpowie na ostatnią notę koalicyi i będzie zabiegał by w drodze ustnego rokowania osiągnąć porozumienie.

Urzędnicy nie będą pozbawieni prawa piastowania mandatów poselskich.

Warszawa. (PAT) **Komisya konstytucyjna odrzuciła jednomyślnie artykuł projektu rządowego, odbierający urzędnikom,** pozostającym w czynnej służbie i funkcyonaryuszom państwowym wszelkich kategoryi, oraz wojskowym wszelkich stopni **prawo ubiegania się i piastowania mandatu poselskiego.** Komisya uchwaliła natomiast wnioski, wedle których prawo wybieralności przysługuje każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 25, wojskowym w czynnej służbie, o ile ukończyli l. 30. **Państwowi urzędnicy administracyjni, skarbowi i sądowi nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią swoje funkcye.**

Okręg białostocki przyznany Polsce

Paryż. (Ag. Havasa) **Rada Najwyższa przyznała Polsce okręg białostocki. Granicę południową tworzy Bug, a północno-wschodnią w powiecie suwalskim wojskowa linia demarkacyjną.**

Przekupstwa plebiscytowe Czechów w Boguminie

Bogumin (PAT). Lokalny komitet plebiscytowy w Boguminie otrzymał dnia 3 b. m. **wagon ubrań, obuwia, płótna i t. d. na akcyę plebiscytową.** Jeden z agitatorów czeskich zdradził, że **Czesi wydają w Boguminie dziennie 3.000 koron dla swoich zauszników, których obowiązkiem jest agitować w lokalach publicznych za Czechami, a czernić polaków.**

Niemieccy nacyonaliści cieszyńscy przeciw Polsce.

Cieszyn (PAT). Dziś wyszedł tu 3-ci numer tygodnika „Der Ost-Schlesien", organu cieszyńskiego komitetu plebiscytowego, względnie cieszyńskich niemieckich narodowców. W artykule wstępnym pod tytułem „Historya o skórze na niedźwiedziu" redakcya żartuje sobie z projektu urządzenia województwa Śląskiego ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Cały artykuł utrzymany jest **w duchu wrogim Polsce,** a wychwala natomiast porządki w Niemczech.

Śląska delegacya najmitów czeskich w Pradze.

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą o przybyciu do Pragi delegacyi ze Śląska Cieszyńskiego **w liczbie 320 osób.** Delegacyę powitał na dworcu minister Staniek. **Ślązacy urządzili pochód ze stacyi do miasta w szeregach,** niosąc tablice z napisami, domagającymi się przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do republiki czeskiej.

Polska odrzuci decyzyę paryską w sprawie Galicyi.

Warszawa (telef. M.). Na odbytem we czwartek zebraniu posłów wschodnio-galicyjskich **postanowiono utworzyć związek posłów wschodnio-małopolskich,** który będzie zrzeszeniem wolnem dla obrony interesów tej dzielnicy państwa. Do zarządu związku wybrano posłów: Grzędzielskiego, Kotulę, Moraczewskiego, Serwatowskiego, hr. Skarbka, Bilińskiego i Stesłowicza.

Następnie odbyła się **dyskusya nad sytuacyą, wytworzoną decyzyą paryską.** Postanowiono udać się do naczelnika państwa, aby go poinformować o zapatrywaniach ogółu na decyzyę Rady najwyższej, oraz prosić o pomoc i pieczę. Z odpowiedzi, udzielonej przez naczelnika, delegacya odniosła wrażenie, że Piłsudski sprawie tej poświęci pełnię pieczy. Na popołudniowem posiedzeniu związku uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, **że nie można się zgodzić na przyjęcie traktatu** w tem brzmieniu, w jakiem został przedłożony. Wybrano komisyę, której polecono przestudyowanie traktatu, a następnie przedłożenie wniosków. Komisya zagraniczna uchwaliła, w obecności przedstawicieli posłów wschodnio-galicyjskich, **wezwać członków delegacyi polskiej w Paryżu, pp. Rom. Dmowskiego, Wład. Grabskiego i adw. Patka, oraz posła polskiego w Londynie, ks. Sapiehę,** celem złożenia sprawy o decyzyi Rady, dotyczącej Galicyi wschodniej.

Warszawa (PAT). Sejmowy związek ludowo narodowy po przeprowadzeniu dyskusyi w sprawie Małopolski wschodniej uchwalił jednogłośnie, żeby uważać traktat, wykluczający Galicyę wschodnią z Polski, za nie do przyjęcia. — Związek wyraził życzenie, aby posłowie związku ludowo narodowego objaśnili swoich wyborców o całym stanie tej sprawy.

Konferencye Paderewskiego z posłami koalicyjnymi

Warszawa (PAT). Jak pisma donoszą, p. Paderewski złożył wczoraj wizytę posłowi francuskiemu p. Pralowi i angielskiemu posłowi p. Rumboldowi. **Wizyty miały charakter dłuższej konferencyi.**

Traktat w sprawie Galicyi trzeba będzie podpisać?

Warszawa (PAT). Zarząd związku posłów ze wschodniej Małopolski udał się wczoraj do Belwederu, aby poinformować naczelnika państwa o zapatrywaniach posłów wschodniej Małopolski na decyzyę rady najwyższej. Naczelnik państwa oświadczył, że zdaniem delegacyi polskiej w Paryżu, **trzeba będzie traktat pokojowy podpisać,** sądzi atoli, że **będzie można osiągnąć poprawki co do terminu mandatu, granic i postanowień statutu organicznego.**

Protest Lwowa przeciw decyzyi paryskiej.

Lwów (PAT) Komisya Obrony przyszłości Lwowa odbyła w ratuszu posiedzenie, na którym delegat polski na konferencyę pokojową w Paryżu, prof. Romer, wygłosił obszerny referat o obecnym stanie sprawy Galicyi wschodniej. Po dłuższej dyskusyi wyrażono przekonanie, że **projekt Najwyższej rady w Paryżu odrzuci cała Polska z oburzeniem i że nie znajdzie się żaden mąż stanu, któryby się ważył położyć podpis pod takim układom.** Uchwalono zwrócić się do prezydyum miasta z żądaniem **zwołania na piątek nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej, celem wyrażenia manifestacyjnego protestu.** Posiedzenie to odbędzie się dziś o godz. 12 w południe.

Powrót do służby kolejarzy ukraińskich.

Lwów. (PAT) Pracownicy kolejowi narodowości ukraińskiej zgłosili się u dyrektora kolei Barwicza z oświadczeniem, że **w myśl uchwały kolejarzy ukraińskich** wracają do służby. Dyrektor kolei oświadczył, że każdy z nich zgłosić się ma ustnie u swojej dotychczasowej władzy.

Zawieszenie dziennika ukraińskiego we Lwowie.

Lwów. (PAT) Lwowska Dyrekcya policyi zawiesiła ukraiński „Nowa Rada" **z powodu wrogiego stanowiska wobec państwa polskiego.**

Powrót zrabowanych depozytów galicyjskich do Lwowa.

Lwów. (PAT) Komisya, wydelegowana przez lwowską dyrekcyę skarbową do Kamieńca Podolskiego, celem odebrania depozytów galicyjskich, wywiezionych tam w swoim czasie przez uciekających z Galicyi Ukraińców, przejęła je w 54 skrzyniach z rąk wojska polskiego i przewiozła do Lwowa.

Najw. Rada obraduje nad sprawą wschodnich granic Polski.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 2 b. m.: Najwyższa rada zajmowa**ła się ponownie kwestyą granic wschodnich** Polski. Jak słychać, **powierzona będzie Polsce administracya obszaru, znajdującego się na zachód od pierwotnie ustalonej linii demarkacyjnej,** a która to linia nie pokrywa się z linią obecnie obsadzoną przez wojska polskie przeciwko bolszewikom.

Skazanie na śmierć sierżanta w Warszawie.

Warszawa (PAT). Jak pisma podają, dnia 5. b. m., na posiedzeniu sądu wojskowego okręgu generalnego warszawskiego, zapadł wyrok **śmierci na sierżanta Łukaszewicza za sprzeniewierzenie własności skarbowej w wartości powyżej 6000 marek.**

Zamiast Samuelsa — Jakobsohn...

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" donosi, że po wyjeździe Samuelsa ma odwiedzić Polskę członek Komitetu Wykonawczego partyi syonistycznej dr Jakobsohn.

Nowy kierownik starostwa w Krakowie.

Lwów. (PAT) Generalny delegat rządu poruczył kierownictwo starostwa w Krakowie radcy Namiestnictwa **Władysławowi Kowalikowskiemu.**

Wykrycie niebezpiecznego bandyty.

Lwów. (Tel. w.) Przed dwoma tygodniami donosiłem o zagadkowem morderstwie, dokonanem na Brunie, w Trzywólce, koło Lwowa. Jak podałem **morderca był przebrany w mundur żandarma,** który na podstawie fałszywych dokumentów zażądał podwodu i w drodze do Lwowa zamordował chłopa. Śledztwo wykryło obecnie mordercę, a to w sposób szczególny: Wdowa po zabitym furmanie spotkała znajomą, która chciała kupić konie i wóz. Na to jej Brunowa zwróciła uwagę, że mogą jej męża zabić, jak to się stało z jej mężem i opowiedziała jej całe zdarzenie. Ponieważ opis osoby owego rzekomego żandarma sprowadził śledztwo na odpowiednie tory okazało się, że owym **zabójcą był niejaki Jan Socha,** niebezpieczny bandyta. Bandyta ten **stanie przed sądem doraźnym** i zostanie prawdopodobnie rozstrzelanym.

Wykradzenie 10-letniej dziewczynki.

Lwów. (Tel. W) Dwa lata temu wykradła z mieszkania jakaś wówczas nieznana jeszcze kobieta, Maryi Wronie, 10-letnią córeczkę. Mimo usilnych poszukiwań nie natrafiono na ślad pobytu owej dziewczynki. Dopiero przed kilku dniami dowiedziała się matka, że podobna do jej córeczki, dziewczynka przebywa w Bartatowie. Udała się tam i rzeczywiście u gospodyni, Katarzyny Szymszyny, **odnalazła swą córeczkę, w stanie niezwykle opłakanym.** Uszczęśliwiona matka zabrała córeczkę i powróciła do Lwowa, gdzie natychmiast zawiadomiła policyę, **która** wszczęła śledztwo. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że dziewczynkę w r. 1917 **wywabiła z mieszkania jakaś pani,** która „dała" ją gospodarzowi Michałowi Dumie, ten zaś odstąpił ją bratu swemu Janowi z Bartatowa, a ten znowu oddał ją siostrze swej Katarzynie Szymszynowej. Policya czyni obecnie poszukiwania za ową kobietą, która dziecko wykradła.

Z frontów polskich.

Warszawa. (PAT) Kom. sztab gen. wojsk polskich z dn. 4 bm. Front litewsko-białoruski: Na południowy wschód od Połocka **oddziały nasze w utarczkach wzięły trzy karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.** Na wschód od Borysowa piechota, nasza **rozbiła koncentrujące się oddziały bolszewickie,** biorąc trzy karabiny maszynowo i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój. Front wołyński: Spokój.

Przedarulania chce się przyłączyć do Szwajcaryi.

Wiedeń. (PAT) „Reichspost" donosi z Bregencyi, że **kwestya ziemi przedarulańskiej weszła w stadyum ostre.** Jak słychać, ma być w Sejmie przedarulańskim zgłoszony **wniosek, wzywający rząd austryacki, by dał ziemi przedarulańskiej prawo samostanowienia** o swej państwowej przynależności. Gdyby rząd wiedeński na ten wniosek się nie zgodził, wówczas **rząd ziemi przedarulańskiej podejmie samoistne kroki, ażeby uzyskać od koalicyi pozwolenie na przyłączenie się do Szwajcary.**

Wybuch powstania na Krymie

Moskwa (B. K.). Powstanie na Krymie **przybrało znaczne rozmiary.** Bolszewicy owładnęli portem Teodozyą i **wysadzili w powietrze dwa okręty, naładowane materyałem wojennym.** Taganrog i Rostow są przez bolszewików krymskich zagrożone. Większa część wybrzeża znajduje się w ich rękach.

Rozdział materyału wojennego pomiędzy spadkobierców Austryi.

Paryż (PAT). Najwyższa rada uchwaliła wczoraj w zasadzie ustanowienie komisyi, któraby się miała zająć rozdziałem materyału wojennego pomiędzy państwa sukcesyjne dawnej monarchii austro-węgierskiej. Zamianowanie członków komisyi, jako też ustalenie szczegółów, nastąpi dopiero po powrocie Louchera, który się obecnie znajduje w Londynie.

Poincare pracować będzie jako adwokat i publicysta

Paryż. (PAT) „Journal“ ogłasza wywiad z prezydentem Poincare, który oświadczył, że nie czuje się wcale tak znużonym, aby musiał przejść w stan spoczynku oraz że wróci znowu do swego zawodu. Na zapytanie, czy Poincare zamierza ubiegać się o portfel ministeryalny, oświadczył tenże, że chce przedtem kandydować do senatu i **pracować jako publicysta,** gdyż nie wstydzi się przyznać, że **zmuszony jest zarabiać na chleb.** Być może, że zajmie się praktyką adwokacką.

Entuzyastyczne powitanie Mackensena w Berlinie.

Berlin (PAT) General Mackensen powitany został po przybyciu do Berlina **przez tysięczne tłumy publiczności cywilnej i oficerów.** Ze strony wojskowości zjawiła się kompania honorowa i szwadron honorowy. W owacyach **wziął udział także książę August Wilhelm Pruski** i generał Ludendorff.

Kronika telegraficzna.

PAŃSTWOWA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA W KOWLU. W Kowlu została otwartą państwowa szkoła rzemieślnicza. Korzysta z niej obecnie około 60 uczniów.

PAŃSTWO POLSKIE OTRZYMAŁO STAŁE MIEJSCE W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE PRACY. Wiadomość ta zasługuje dlatego na uwagę, że organizacya powyższa, której siedzibą jest Genewa, rozstrzygać będzie wszystkie problemy, wchodzące w zakres międzynarodowego ustawodawstwa pracy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACY w Waszyngtonie zakończył obrady. Do chwili ratyfikacyi traktatu pokojowego uchwały kongresu nie posiadają mocy obowiązującej. Następne posiedzenie odbędzie się w styczniu w Paryżu.

AUSTRYACKI URZĄD PASZPORTOWY WE LWOWIE. W budżecie przedłożonym austr. Zgromadzeniu narodowemu znajduje się pozycya na utworzenie reprezentacyi dyplomatycznej w Paryżu, Belgradzie i Warszawie. Nadto ma być utworzony urząd paszportowy we Lwowie.

KURS KORONY W ZURYCHU wynosił dnia 4 bm. 3.75 centimów.

OLBRZYMIE PODATKI W NIEMCZECH. Minister Erzberger wygłosił na posiedzeniu zgromadzenia narodowego podczas obrad nad projektem ustawy podatkowej dłuższą mowę, w której oświadczył, że rząd niemiecki z samych podatków musi zebrać rocznie co najmniej 24—25 miliardów.

W PROCESIE PRZECIWKO ZBUNTOWANYM LEGIONISTOM w miejscowości Eisenstein, który to proces trwał dwa pełne miesiące, zapadł przed praskim sądem dywizyjnym wyrok: główny oskarżony, rosyjski Legionista sierżant Jellinek, został skazany na śmierć przez powieszenie, szereg innych oskarżonych został skazany na ciężkie kary więzienia w wysokości od 10 miesięcy do 4 lat, 10 oskarżonych zostało uwolnionych.

WIELKA PORAŻKA WYBORCZA SOCYALISTÓW W NORWEGII. Przy wyborach do rad miejskich we wszystkich miastach norweskich ponieśli socyalni demokraci ciężką porażkę. W radzie miejskiej w Chrystyanii znaleźli się socyaliści w mniejszości. Z 84 miejsc przypadło dla nich 36, dla konserwatystów 45, dla wolnomyślnych 3. Również i w innych miastach ponieśli socyaliści ciężkie porażki.

RADEK NA WOLNOŚCI. Przywódca bolszewicki Radek został wczoraj uwolniony z więzienia w Berlinie i wyjechał natychmiast do Dorpatu, gdzie będzie przedstawicielem rządu sowieckiego przy rokowaniach pokojowych z rządem estońskim.

Pomnik grobowy d'Annunzia.

GROBOWIEC W APENNINACH. — MONUMENTALNE DZIEŁO ARCHITEKTONICZNE I RZEŹBIARSKIE. — SPOJRZENIE NA WIELKĄ ITALIĘ.

(ęt) Gabryel d'Annunzio żyje i jest zdrów. Nie mniej od lat kilku na jego śmiertelną powłokę oczekuje wspaniały grobowiec, połączone dzieło słynnego włoskiego rzeźbiarza i nie mniej słynnego architekta. Wspaniały ów monument wznosi się w wybranem przez poetę miejscu, na romantycznej wyżynie w Apeninach, wśród dzikiego uroczego krajobrazu, z otwartym widokiem na daleki horyzont i na brzegi Adryatyku, o których wolność d'Annunzio obecnie walczy i życie waży.

Godnem uwagi jest przecież, że pomysł i wykonanie owego iście królewskiego sarkofagu, gdzie w dzikiej i dumnej samotności spocząć mają kiedyś zwłoki pierwszego poety i rycerza Włoch współczesnych, — powstały na długo przedtem, nim w piersi jego, — pod wpływem bijących piorunów wielkich wypadków, — zatlił się twórczy poryw czynu, jak iskra wykrzesana ze skały. Czyżby to było przeczucie, co kazało mu szukać miejsca, skądby, nawet martwy, mógł spoglądać na Wielką Italię, której zapragnął być pomnożycielem?

W każdym razie dziwne to i jedyne w swoim rodzaju uczucie — walczyć z gotowością położenia każdej chwili życia za wielką sprawę, — z tą pamięcią, że czeka już cichy, otwarty grobowiec na śmiertelne ciało, nad którem nieśmiertelna sława rozwinie złote loty.

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 20,000.000·— na K 40,000.000·— w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyi po K 200·— imiennej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego, podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 20,000.000·— koron na 50,000.000·— koron i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na podstawie powyższej uchwały i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCYĘ

dla K 20,000.000·— III. emisyi

pod następującemi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wynosi K 300·—, zaś dla nowych akcyonaryuszy K 380·— za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300·— na każde dwie stare akcye.

2) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego począwszy od dnia 1 stycznia 1920, na równi ze staremi akcyami.

3) Termin subskrypcyi upływa z dniem 30 grudnia 1919 i w tym dniu subskrypcya będzie zamknięta.

4) Akcye musza być przy subskrypcyi pełno i gotówką wpłacone.

5) Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objętė.

6) Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu 6 tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału, wraz z 2% odsetkami.

Subskrypcyę przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają następujące instytucye:

1) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1,
2) Bank Krajowy Lwów, Kraków, Biała, Stanisławów, Lublin,
3) Bank Przemysłowy Lwów, Kraków, Krosno, Przemyśl, Drohobycz, Dąbrowa Górna,
4) Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,
5) Bank Hipoteczny Lwów, Kraków,
6) Bank Handlowy Warszawa i wszystkie jego oddziały,
7) Warszawski Bank Przemysłowy, Warszawa,
8) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,
9) Bank Handlowy, Poznań,
10) Bielsko-Bialski Bank Eskontowy, Bielsko,
11) Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, Cieszyn,
12) Dom Bankowy H. Ripper i Spółka w Krakowie.

W instytucyach tych mają być także przedłożone akcye stare (płaszcze) względnie tymczasowe poświadczenia, potrzebne do wykonania poboru.

4330

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA dawniej GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000

Zatwierdzając uchwałę VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu z 5 maja 1919, zezwoliło Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu postanowieniem z d.: Warszawa, 4 października 1919, L. 70.681/8858/19 na zmianę firmy tego Banku na

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A. oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego na **KORON 30,000.000.** Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełno wpłaconych

akcyj III. emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A. po koron 200 imiennej wartości.

Warunki emisyi:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną akcyę starą pobrać mogą jedną nową.** Prawo poboru wykonane być musi **najpóźniej do dnia 21 grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych), uzasadniające prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru K 210, zaś dla nowych K 250 za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu należy wpłacić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia wpłaty, oraz zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 stycznia 1920 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 3-prc. odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920, na równi ze staremi akcyami.

Od dnia wpłaty do dnia 1 stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3-prc. odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

w Małopolsce: Powszechny Bank Kredytowy (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7 tudzież wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami.
w Warszawie: Bank Handlowy i Bank Zachodni,
w Poznaniu: Bank Handlowy,
w Cieszynie: Bank Rolniczy.

4282

Wydawca: W ... Redaktor odpow.: ... — Druk. Ludowa w Krakowie.